

# Marian Graczyk

---

## Miłość miłosierna zasadą życia chrześcijańskiego

---

Studia Theologica Varsaviensia 31/1, 189-196

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN GRACZYK

## MIŁOŚĆ MIŁOSIERNIA ZASADĄ ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Treść: Wstęp; I. Chrystus wzorem miłości miłosiernej; II. Wychowanie do miłosierdzia; Zakończenie.

### WSTĘP

Kościół podziela niepokój współczesnych ludzi, spowodowany upadkiem wielu podstawowych wartości, stanowiących zresztą wspólne dobro cywilizacji. Postuluje potrzebę ratowania ich przez nowe inspiracje moralne. Dostrzega się tu wyraźnie w nauczaniu Jana Pawła II, który często podkreśla, że proces odnowy może być urzeczywistniony przez objawioną i uobecnioną w Chrystusie miłość miłosierną. Powstaje pytanie, w jakim sensie Chrystus jest wzorem miłości miłosiernej, okazanej drugiemu człowiekowi i jakie są tego konsekwencje dla życia chrześcijańskiego? W jaki sposób tę miłość miłosierną rozwijać może w sobie uczeń Chrystusa?

### I. CHRYSZTUS WZOREM MIŁOŚCI MIŁOSIERNEJ

W encyklice „*Dives in Misericordia*” Papież dokonuje wnikliwej analizy działalności Chrystusa na ziemi, który objawia miłość współczującą, miłosierną, zniżającą się do każdego człowieka, a szczególnie do znajdującego się w krytycznej sytuacji. Syn Boży zbliżając się do grzeszników umożliwił im odnalezienie prawdy o Bogu miłosiernym, gotowym zawsze do przebaczenia. Pomagał chorym pocieszając ich, a niekiedy przywracając im zdrowie i siły do życia. Rozmnażał cudownie chleb i karmił rzesze głodnych ludzi podążających za Nim i słuchających Jego nauki. Wśród swego nauczania Ojciec święty zwraca uwagę na przypowieść o synu marnotrawnym przedstawiającą miłość ojca przebaczonego synowi, który nie zwątpił w jego wierność i pragnął zrehabilitować się przez przyjęcie obowiązków najemnika. Miłosierdzie jawi się tu jako „*wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła*”,

które jest w świecie i w człowieku<sup>1</sup>. Tak rozumieli je i realizowali wszyscy uczniowie i naśladowcy Chrystusa.

W centrum programu ewangelicznego wzywającego człowieka do miłosierdzia znajduje się krzyż. Chrystus ukrzyżowany stanowi najwyższy wzór, natchnienie, wezwanie. „*W oparciu o ten przejmujący wzór możemy z całą pokorą okazywać miłosierdzie drugiemu wiedząc, że On je przyjmuje jako okazane Samemu Sobie*”<sup>2</sup>. Chrystus, oddając swe życie na krzyżu, zapewnia o swej obecności i gotowości przebaczenia w imieniu Boga Ojca. Dlatego ma prawo wymagać od uczniów, aby zawsze kierowali się miłością, współczuciem, życzliwością i gotowością wzajemnego przebaczenia krzywd<sup>3</sup>. To właśnie stanowi „*jeden z najistotniejszych członów etosu Ewangelii*”<sup>4</sup>. Jest to wymaganie wpisane przez Papieża na nowo i w sposób trwały do etyki uczniów Chrystusa. Miłosierdzie jawi się na fundamencie przeżycia dobra, jakim jest człowiek, stworzony i powołany przez Boga do przyjaźni z Nim. Jest ono takim rodzajem miłości, która „*nie daje się zwyciężyć złu, lecz zło zwycięża dobrem*” (Rz 12,11). Najdoskonalszym przykładem jest Chrystus, przebaczący jednemu ze złoczyńców, wiążącemu na krzyżu, zapewnił go, że jeszcze tego dnia będzie z Nim w raju (zob. Łk 23,43).

Takiej miłości uczy Bóg, który pobudza ludzi do okazywania współczucia ukrzyżowanemu Chrystusowi, aby w ten sposób uzdolnić ich do miłości miłosiernej<sup>5</sup>. Miłość ta jest światłem i siłą pozwalającą odkryć godność każdego człowieka cierpiącego z Chrystusem, bez względu na wszystko, co dzieli ludzi między sobą. W ten sposób kształtuje ona wzajemne stosunki osobowe w duchu powszechnego braterstwa. Miłość ta nie tylko jednoczy ludzi ze sobą, ale będąc pewną serdecznością i tkliwością uzdalnia do poświęcenia się dla innych. Człowiek może niejako „dotrzeć” do miłości Boga, o ile sam okazuje zainteresowanie drugim człowie-

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Dives in misericordia* (= DM), nr 6.

<sup>2</sup> Tamże, 14.

<sup>3</sup> Zob. Łk 17,3—4. Doskonałość, której Jezus, według Mt 5,48, domaga się od swoich uczniów, polega na tym, aby być miłosiernym jak miłosierny jest Ojciec niebieski (Łk 6,36). Jest to warunek istotny — wymieniony przez Jezusa za prorokiem Ozeaszem (Mt 9,13; 12,7) — wejścia do Królestwa Niebieskiego (Mt 5,7).

<sup>4</sup> DM 3. Papież wyraźnie zaznacza, że chodzi w tym wypadku nie tylko o przykazanie czy wymagania natury etycznej, chodzi równocześnie o spełnienie bardzo ważnego warunku, ażeby Bóg mógł się objawić w swoim miłosierdziu w stosunku do człowieka: miłosierni ... dostępują miłosierdzia.

<sup>5</sup> Zob. DM 8.

kiem i staje się gotowy do służby. Ta wewnętrzna przemiana stanowi dla Jana Pawła II istotę chrześcijańskiego powołania<sup>6</sup>. Polega ona na stałym odkrywaniu i urzeczywistnianiu miłości miłosiernej, która jest miłością twórczą i nigdy nie pozostaje procesem jednostronnym. Miłosierdzie okazane drugiemu człowiekowi to nie tylko to, co dobroczyńca daje, ale równocześnie to, co dobroczyńca czuje, „obdarowany” przez tego, który przyjmuje dar. Dlatego dawanie i przyjmowanie powinno być w duchu najgłębszego braterstwa<sup>7</sup>.

Papież mocno akcentuje, że Chrystus nie tylko nauczał o Bożym miłosierdziu, nie tylko sam był wzorem miłości miłosiernej wobec drugih, ale stał się wezwaniem do czynienia miłosierdzia, ponieważ „stawiał ludziom wymaganie, aby w życiu kierowali się miłością i miłosierdziem”<sup>8</sup>. Słowa te, to oddźwięk słów Ewangelii. Wezwanie Jezusa skierowane do uczniów: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36), ukazuje Boga Ojca jako wzór miłości miłosiernej. Na uwagę zasługują w tym wezwaniu dwa elementy, a mianowicie: unikanie sądzenia i potępienia bliźnich oraz przebaczenie i wspaniałomyślne dawanie (Łk 6,37—38).

Słowa te nabierają głębokiego znaczenia teologicznego, ponieważ zawierają nakaz naśladowania Boga w jego najbardziej charakterystycznych atrybutach. Wzywając do miłosierdzia na wzór Ojca proponuje się uczniom Jezusa naśladowanie przymiotu właściwego tylko Bogu. W centrum Jego zainteresowania znajduje się miłosierny Ojciec, który „jest dobry dla niewdzięcznych i złych”<sup>9</sup>.

Pełne dobroci i miłosierdzia postępowanie Jezusa wobec celników i grzeszników jest wypełnienie woli Boga, który od ludzi bardziej żąda miłosierdzia niż ofiary (por. Oz 6,6; Mt 9,3)<sup>10</sup>. Słowa te w pełni uzasadniają biblijne miłosierdzie Jezusa. Jego współczucie i miłość miłosierna są nauką dla uczniów. Wskazuje na to

<sup>6</sup> Zob. A. Szafranski, *Szanse cywilizacji miłości we współczesnym świecie*, ChS 15 (1983) nr 12, s. 11—12.

<sup>7</sup> Zob. DM 14. Chrystus ukrzyżowany pozostaje najwyższym wzorem, natchnieniem, wezwaniem. W oparciu o ten wzór, który Jan Paweł II określa jako „przejmujący”, możemy, a nawet powołani jesteśmy do okazywania miłosierdzia bliźnim.

<sup>8</sup> DM 3.

<sup>9</sup> Biblia wyraźnie wskazuje, że miłosierdzie jest typowe dla Boga (zob. Wj 33,19; Łk 1,50; Rz 9,15; 15,9; 1 P 1,3), ale powinno ono również charakteryzować postępowanie chrześcijanina (zob. Mt 9,13; 12,7; Łk 3,6; 10,37; Rz 12,8; Jk 2,13).

<sup>10</sup> Zob. także, J. Kudasiewicz, *Miłosierdzie w Ewangeliach*, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, dz. zb. pod red., S. Nagy, Lublin 1983, s. 74—76.

wyraźnie nakaz „*Przyjdźcie i uczcie się*” (Mt 11,28). Jezus uczujący z grzesznikami i celnikami uczy wspólnotę Kościoła, co oznacza wola Boża wzywająca do pełnienia miłosierdzia, które ma pierwszeństwo przed ofiarą. Bóg żąda przede wszystkim ludzkiej dobroci, choć nie wyklucza darów. W oczach Bożych ofiara składana bez miłości nie przedstawia wartości. Człowiek doświadczający miłosierdzia Bożego winien czuć się zobowiązany do świadczenia go na rzecz bliźnich. Wynika to z zachęty Jezusa: „*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*” (Mt 5,7) oraz z przypowieści o miłosiernym dłużniku (Mt 23,35). Ojciec święty podkreśla przy tym, że w dziele czynienia miłosierdzia wzorem jest Chrystus Ukrzyżowany. Należy mieć świadomość, że okazując miłosierdzie człowiekowi, okazujemy je samemu Chrystusowi<sup>11</sup>.

Wydaje się, że w tym świetle miłość miłosierna stanowi zasadę życia chrześcijańskiego, zasadę wzajemnego odnoszenia się ludzi do siebie. Zajmuje ona czołowe miejsce w myśli społecznej Jana Pawła II. Jego zdaniem, przywrócenie jedności między ludźmi dokonuje się w Chrystusie, który przez swego Ducha odradza wewnątrz i przemienia ludzi, uzdalnia ich do zespolenia w jedną Bożą rodzinę, obdarowując przyjaźnią zarówno z Nim, jak i z Bogiem Ojcem<sup>12</sup>.

Miłość miłosierna jest istotą życia chrześcijańskiego. Tak więc największe i najważniejsze przykazanie miłości to nie tylko norma postępowania, ale i warunek konieczny, aby Bóg mógł człowiekowi udzielić miłosierdzia. Miłość miłosierna jako warunek dostąpienia miłosierdzia od Boga bierze udział w wewnętrznej przemianie człowieka, tworzy nowy styl jego życia i działania, niezależnie od trudności psychicznych i społecznych.

Miłość miłosierna Boga, objawiona przez Chrystusa, stanowi wzór, wymóg i warunek całości życia chrześcijańskiego.

## II. WYCHOWANIE DO MIŁOSIERDZIA

Jan Paweł II naucza, że „*miłość miłosierna jest szczególnie nieodzowna w stosunkach pomiędzy najbliższymi, pomiędzy małżonkami, pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy przyjaciółmi, jest nieodzowna w wychowaniu i duszpasterstwie*”<sup>13</sup>. Tak więc Ojciec święty wyznacza Kościołowi pilne zadanie: wychowanie do miło-

<sup>11</sup> Zob. MD 14.

<sup>12</sup> Zob. MD 7.

<sup>13</sup> MD 14.

sierdza i pełnienie miłosierdzia! Gdzie i w jaki sposób powinno kształtować się zrozumienie dla potrzeby i realizacji miłosierdzia w życiu codziennym?

Pierwszą i podstawową szkołą miłosierdzia jest rodzina. W rodzinie bardziej niż w jakimkolwiek innym środowisku ujawnia się słabość człowieka. Potrzebuje on ze strony bliskich wybaczenia, życzliwości i oparcia. Potrzebę miłosierdzia dostrzega się także w kontekście zadań pozytywnych. Zalicza się do nich zarówno budowanie jedności i wzajemnej więzi uczuciowej, jak również rozwijanie pełni człowieczeństwa i chrześcijaństwa. Realizując miłosierdzie człowiek uczy się dostrzegać i szanować godność osobową. Szczególną dziedziną, w której wyraźnie występuje potrzeba miłosierdzia, jest wychowanie dzieci, szacunek dla nich. Postawa miłosierna wobec nich jest postawą przebaczenia, z jednoczesnym ukazaniem właściwej drogi postępowania, a nie pobłażliwości, która bywa przejawem lekceważenia dziecka i traktowania jego działań jako nieważne.

Wychowanie do miłosierdzia w rodzinie odbywa się przede wszystkim przez przykład i kształtowanie stosunków w duchu miłosierdzia. Oprócz tego czynnikiem są pozytywne działania, takie jak inspirowanie dzieci do pomagania innym, dostrzegania ludzi potrzebujących pomocy i podejmowania w tym kierunku starań. Wydaje się, że jedną z najbardziej nabrzmiałych potrzebami i zaniedbaniami dziedzin jest stosunek do ludzi starszych, a zwłaszcza cierpliwość i wyrozumiałość oraz szacunek i miłosierdzie wobec chorych. W związku z wzrastającą ilością rodzin rozbitych oraz dzieci zaniedbanych i niechcianych pojawia się problem opieki i niesienia im pomocy. Chodzi głównie o tworzenie środowisk rodzinnorówieśniczych, gdzie dzieci pod kierunkiem i z pomocą rodziców mogłyby być przyjaciółmi, a więc jakimś oparciem dla innych dzieci. W ten sposób dzieci okazywałyby miłosierdzie wobec swych rówieśników. Wychowując dzieci do miłosierdzia, powinno się je najpierw nauczyć czystej intencji, wyjaśnić, że okazując drugiemu człowiekowi miłosierdzie, sami bogacą się. Odwrócenie się od zła należy potraktować jako „odnalezienie” tego, kto nam przyczynił kłopotów i zmartwień. Zasady te stają się aktualne w pożyciu małżeńskim. W ten sposób wprowadza się ducha Ewangelii w życie rodzinne, narodowe i międzynarodowe.

W procesie wychowawczym nie należy pominąć tak istotnego elementu, jakim jest przebaczenie sobie nawzajem i pojednanie. Niezdolność czy niechęć do darowania win często staje się przyczyną kierowania się bezwzględną sprawiedliwością, w imię któ-

rej każdy dochodzi swoich praw. Brak ducha przebaczenia może spowodować wyzysk słabszych przez silniejszych bądź nieustanną walkę jednych przeciw drugim. Gdzie przebaczenie sprzeciwia się ludzkiej sprawiedliwości, musi wkroczyć miłosierdzie, które według Papieża posiada moc wypełnienia sprawiedliwości nową treścią, która najpełniej uwydatnia się w przebaczeniu. Dlatego Ojciec święty tak dramatycznie przypomina konieczność wzajemnego przebaczenia, a jednocześnie podkreśla, że „*ani przebaczenie, ani też miłosierdzie jako jego źródło, nie oznacza pobłażliwości wobec zła, wobec zgorznienia, wobec krzywdy*”<sup>14</sup>. Nie pomniejsza to gotowości do przebaczenia i świadczenia miłosierdzia. W tym sensie słowa modlitwy Pańskiej: „*Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*” (Mt 6,12), stanowią propozycję twórczego przerastania konfliktowości nie tylko w wymiarze indywidualnego zbawienia człowieka, lecz także w wymiarze budowania ludzkiej społeczności.

Duch przebaczenia prowadzi do tego, co św. Paweł określa słowami: „*Jeden drugiego brzemiona noście*” (Gal 6,2). Życie rodzinne niesie wiele okazji do wzajemnego wybaczenia, do brania cudzego ciężaru ochotnie i z radością. Ojciec święty podkreśla, że ten, kto przebacza i ten, który dostępuje przebaczenia, spotykają się ze sobą w jednym zasadniczym punkcie. Jest nim godność, czyli istotna wartość każdego człowieka<sup>15</sup>. Dlatego wydaje się, że nie może stanowić jakiegokolwiek trudności problem wielości przebaczeń. Odpowiedź Chrystusa na pytanie Piotra nie budzi też żadnych wątpliwości: „*nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem*” (Mt 18,22).

Wszelkie wysiłki w dziedzinie społecznej, kulturalnej, ekonomicznej, politycznej, tworzące tzw. „*cywilizację miłości*”<sup>16</sup>, będą bezskuteczne, jeżeli stosunki międzyludzkie zostaną oparte na zasadzie „*oko za oko i ząb za ząb*” (Mt 5,38). Patrząc z niepokojem na zagrożenia ludzkości Jan Paweł II stwierdza, że człowiek boi się wypowiedzieć słowo „*miłosierdzie*”, bo nie znajduje dla niego pokrycia w swej świadomości. Dlatego właśnie Kościół zobowią-

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Zob. MD 14.

<sup>16</sup> Zob. A. Krąpiec, „*Cywilizacja miłości*” spełnieniem się osoby, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*, „*Gdzie jesteś Adamie*”, dz. zb., Lublin 1987, s. 224–244. Autor podejmuje wezwanie do nowej „*cywilizacji miłości*”. Przedstawia ją w postaci czwórmianu: prymatu osoby nad rzeczą, postępowania moralnego nad techniką, bycia nad posiadaniem i miłosierdzia nad sprawiedliwością.

zany jest to czynić w imieniu nie tylko własnym, ale: wszystkich ludzi<sup>17</sup>.

Miłosierdzie chrześcijańskie wyraża się również na płaszczyźnie modlitwy. Świat pogrążony w atmosferze obojętności religijnej i niewiary nie jest zdolny o własnych siłach odnowić się duchowo i trwać w stanie łaski. Dlatego Kościół, mocą otrzymanej od Chrystusa misji, jest do świata posłany, by pełnić swą zbawczą funkcję. Ojciec święty określa ją w następujący sposób: „W żadnym czasie Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła”<sup>18</sup>.

Papież przypomina, że taka modlitwa jest powinnością wobec Boga i ludzi. Należy wołać o miłosierdzie Boże nawet wówczas, gdyby ludzkość za swoje grzechy zasługiwała na jakiś współczesny potop: „...podnosimy nasz głos i błagamy”<sup>19</sup>. Kierując się wiarą, nadzieją i miłością ufa w macierzyńską pomoc Maryi, która głosiła „miłosierdzie z pokolenia na pokolenie” (Łk 1,10).

Encyklika nie zawiera ani nie zaleca żadnych szczególnych form modlitewnych. Nie zakazuje też stosowania konkretnych form kultu opierającego się np. na prywatnych objawieniach s. Faustyny Kowalskiej. Proklamowana encyklika skierowała uwagę Kościoła i całego świata na kult Miłosierdzia Bożego. Nabrał on specyficznego znaczenia ze względu na potrzeby współczesnych ludzi<sup>20</sup>.

Miłość do ludzi potrzebujących jest miłością do Boga i dlatego nie może ona znać żadnych ograniczeń. Jest to miłość miłosierna, która zawsze pragnie prawdziwego dobra dla każdej wspólnoty, rodziny, narodu, dla każdej grupy społecznej. Służba drugiemu człowiekowi powinna być rozumiana jako służba samemu Chrystusowi, który identyfikuje się z potrzebującymi: „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych ... Mnieście uczynili” (Mt 25,40). O tak rozumianego ducha miłosierdzia i jego konkretny wyraz apeluje Ojciec święty w encyklice „*Dives in Misericordia*”.

#### ZAKOŃCZENIE

Teologiczna analiza encykliki „*Dives in Misericordia*” pozwala wnioskować, że jej Autor pogłębia rozumienie miłosierdzia w opisie dzieła Chrystusa. On uobecniając Boga Ojca, ukazuje miło-

<sup>17</sup> Zob. DM 14.

<sup>18</sup> Tamże, 15.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Zob. A. Bławiat, *Pierwszy Kongres ku czci Miłosierdzia Bożego*. CT 52 (1982) nr 2, s. 153—159.



sierdzie, w którym odsłania się raz jeszcze obraz Boga jako Ojca wiernego swojej miłości. W duchu solidarności z tą właśnie miłością Jezus dokonuje odkupienia całego rodzaju ludzkiego. To dzieło jako wyraz miłości miłosiernej Boga nadal realizuje się w Kościele, w sposób szczególny przez znaki sakramentalne. Głoszone w Kościele i przez Kościół orędzie miłosierdzia urasta do podstawowej zasady życia chrześcijańskiego zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

Należy wspomnieć, iż w tej dziedzinie Papież niejednokrotnie odwoływał się do nauki Magisterium Kościoła. A omówiona encyklika dopełnia nauczania społecznego Kościoła, poddając nieodłączne dla ludzi kwestie społeczne pod działanie zbawcze nieskończonego Miłosierdzia Bożego.